

W a c ł a w J a n i k o w s k i

Konstytucja czy identyczność? Krytyka ontologicznej koncepcji Lynne Rudder Baker

Lynne Rudder Baker twierdzi, że bardzo wiele przedmiotów opisywanych w języku wyższego poziomu nie daje się zredukować do przedmiotów opisywanych w języku niższego poziomu, nie zachodzi więc pomiędzy nimi relacja identyczności, zachodzi natomiast relacja 'konstytucji'. *Konstytucja*¹ ma być relacją jedności pośrednią pomiędzy identycznością a (zupełną?) różnością czy oddzielnością istnienia². Tak np. określony agregat kamieni konstytuuje pomnik, bryła marmuru konstytuuje rzeźbę, kawałki papieru konstytuują dolary, a żywe ciało ludzkie konstytuuje osobę. Charakterystyczne dla konstytucji jest to, że przedmiot konstytuujący i przedmiot konstytuowany zajmują dokładnie tę samą przestrzeń. Konstytucja jest relacją między indywiduami³.

Niektóre z przedmiotów konstytuowanych są przedmiotami intencjonalnymi. Przedmiot intencjonalny to u Baker taki, który nie mógłby istnieć w świecie, w którym nikt nie miałby przekonań, pragnień czy postaw propozycjonalnych⁴. Tak np. bryłę marmuru konstytuującą rzeźbę Michała Anioła *Dawid* możemy nazwać nazwą własną, ponieważ jest to jednostkowy przedmiot – nazwijmy ją „Bryłą”. Otóż Bryła nie jest, a konstytuowany przez nią, zajmujący tę samą przestrzeń, Dawid jest przedmiotem intencjonalnym.

Przedstawimy koncepcję Baker, jednocześnie zauważając związane z nią poważne trudności.

¹ Pierwsze wystąpienia terminów, które odgrywają istotną rolę w koncepcji Baker, są zapisywane kursywą.

² „[...] a relation of unity that is intermediate between identity and separate existence” – Baker, *Persons and bodies. A constitution view*, Cambridge University Press, New York 2000, s. 27.

³ Tamże, s. 33.

⁴ Tamże, s. 34.

1. Istotność własności

Definiując konstytucję, Baker stosuje pojęcie *własności istotnych*. F jest własnością istotną x -a, tj. x posiada własność F istotnie wtedy i tylko wtedy, gdy x nie mógłby istnieć, gdyby nie posiadał własności F . Dokładniej: x posiada własność F istotnie wtedy i tylko wtedy, gdy w każdym możliwym świecie w każdym czasie, w którym istnieje x , x posiada F w tym świecie i w tym czasie⁵.

Zauważamy tutaj następujący problem. W powyższej definicji przedmiot x jest indywiduum. Przyjmując wiarygodną tezę, że indywiduum istnieje tylko wtedy, gdy istnieją wszystkie posiadane przez niego własności, należałoby – idąc za definicją Baker – stwierdzić, że każda własność dowolnego przedmiotu jest jego własnością istotną. Możemy zapytać, czy nie byłoby bardziej zrozumiałe, gdybyśmy powiedzieli po prostu, że własność istotna to taka, której posiadanie jest wymagane przez dany przedmiot do tego, aby można było nazwać ten przedmiot jakąś nazwą niejednostkową? Mówiąc inaczej, czy nie jest tak, że własność istotna to własność definicyjna? Baker jednak nie przystałaby na takie określenie. Zgodnie z nim bowiem mówimy tylko o konieczności pojęciowej: np. z samej znajomości pojęcia (czy: z definicji) studenta uniwersytetu wiemy, że ‘jeśli x jest studentem uniwersytetu, to x jest wpisany na listę studentów uniwersytetu’. I mówimy: ‘Jest konieczne, że jeśli x jest studentem uniwersytetu, to x jest wpisany na listę studentów uniwersytetu’. Baker twierdzi natomiast, że nie chodzi jej o taką konieczność, ale o ‘konieczność *de re*’⁶.

Czym jest jednak konieczność *de re*? U Baker cecha konieczna przedmiotu x to cecha istotna tego przedmiotu. Baker opiera swoje rozróżnienie pomiędzy własnościami akcydentalnymi a własnościami istotnymi na następującej intuicji językowej⁷. Gdy student zostaje wypisany z listy studentów, to mówimy, że ‘student x przestaje być studentem’, a nie, że ‘student x przestaje istnieć’. Natomiast gdy jakiś dom jest rozebrany do cegieł, to mówimy, że ‘dom przestaje istnieć’ raczej niż: ‘Ten dom przestaje być domem’. Zapytajmy jednak, czy faktycznie nie byłoby równoprawnione powiedzieć, że ‘student x przestaje istnieć’, tak jak ‘ten dom przestaje istnieć’. A jeśli nie, to na czym – definicyjnie – polega różnica? Inaczej: jaka jest ogólna zasada tego, że dla dowolnego x -a pewne własności zaliczamy do istotnych własności x -a, a inne nie? Twierdzimy, że u Baker nie można znaleźć odpowiedzi na to pytanie. Razem z pojęciem własności istotnej Baker wprowadza też (potrzebne do definicji konstytucji) pojęcie ‘rodzaju pierwotnego’ (*primary kind*). Autorka sama przyznaje, że nie wypracowała teorii rodzajów pierwotnych⁸. To zaś, ze wzglę-

⁵ Tamże, s. 36.

⁶ Tamże.

⁷ Baker często powołuje się na intuicje językowe.

⁸ „Since a theory of primary kinds would be tantamount to a theory of everything, however, it is not surprising (though still regrettable) that I do not have one. And since we are constantly

du na relację rodzaju pierwotnego do własności istotnych, wskazuje na fakt, że nie wypracowała ona również koncepcji własności istotnych⁹. Pomimo tego Baker głosi jednak następujące tezy o rodzajach pierwotnych. Dany rodzaj pierwotny jest określony przez pewien zespół własności istotnych. Wiemy, że u Baker własności istotne przysługują w sposób konieczny, a chodzi o konieczność nie pojęciową, lecz tzw. konieczność metafizyczną. Baker twierdzi, że każde indywiduum jest egzemplarzem wielu rodzajów oraz egzemplarzem dokładnie jednego rodzaju pierwotnego¹⁰. Rodzaj pierwotny jest to dla niej ‘coś, co wyznacza warunki przetrwania danego indywiduum’¹¹. Wydaje się, że Baker definiuje rodzaj pierwotny, stosując pojęcie konieczności *de re* – tę zaś uważa za definiowalną przez pojęcie własności istotnej (i *vice versa*). Jednak, ponieważ brak odpowiedzi na pytanie o ogólną zasadę różnicowania własności istotnych od nieistotnych, pozostaje jedynie odwoływanie się do niepewnych intuicji językowych.

2. Konstytucja i błędne koło

Definicja konstytucji u Baker jest następująca. Dla dowolnych x, y, F, G, D, t jest tak, że: x konstytuuje y w czasie t wtedy i tylko wtedy, gdy:

- 1) x ma własność F jako własność (swojego¹²) rodzaju pierwotnego;
- 2) y ma własność G jako własność (swojego) rodzaju pierwotnego;
- 3) x zajmuje tę samą przestrzeń, co y w czasie t ;
- 4) $D(x)$, tj. x jest w warunkach sprzyjających byciu G ;

5) jest konieczne, że dla dowolnego z : jeśli z posiada własność F jako własność (swojego) rodzaju pierwotnego i $D(z)$ w t , to istnieje takie u w t , że u posiada własność G jako własność (swojego) rodzaju pierwotnego i u zajmuje tę samą przestrzeń, co z ;

6) jest możliwe, że: a) x istnieje w t , i b) nie istnieje takie coś, co: posiada własność G jako własność (swojego) rodzaju pierwotnego i zajmuje tę samą przestrzeń, co x w t ;

- 7) jeśli x jest materialne, to y jest materialne¹³.

bringing into existence new kinds of things – from airliners to personal computers – there is no saying in advance exactly what the primary kinds will turn out to be” – tamże, s. 40–41; Baker, *Unity without identity: a new look at material constitution*, „Midwest Studies in Philosophy” 1999, vol. 23, nr 1, s. 148.

⁹ Baker, *Persons and bodies. A constitution view*, wyd. cyt., s. 40–41.

¹⁰ Tamże, s. 39–40.

¹¹ „[...] a thing may be of many different kinds, but its primary kind is what determines its persistence conditions” – tamże, s. 170, przyp. 5.

¹² Gdy x posiada własność F jako własność *swojego* rodzaju pierwotnego, to przedmiot y , który jest w relacji konstytucji z x (tj. konstytuowany przez x lub konstytuujący x) również, według Baker, posiada F , lecz x posiada F *istotnie*, a y nie.

¹³ Baker, *Persons and bodies. A constitution view*, s. 168.

Oczywiście, w powyższej definicji uznaje się, że x nie jest identyczne z y , F nie jest identyczne z G , D nie jest identyczne ani z F , ani z G , a u nie jest identyczne z z .

Definiując relację konstytucji, Baker angażuje m.in. pojęcia: a) rodzaju pierwotnego; b) możliwości i konieczności, zarówno *de dicto*, jak i *de re*; c) własności posiadania własności jako jakiejś własności – dokładnie: jako własności rodzaju pierwotnego, np. rodzaju pierwotnego G .

Co do a) – kwestia została omówiona wyżej.

Co do b) – również wyżej stwierdziliśmy, że Baker ma na myśli możliwość i konieczność metafizyczną. Możemy tu dodać, że jeśli chce się znać, że istnienie tego typu modalności daje się pogodzić z naturalizmem redukcyjnym (czyli po prostu naturalizmem jako monizmem)¹⁴, to należy objaśnić, czym taka modalność jest, aby było jasne, że można ją uznać na gruncie naturalizmu. Tego objaśnienia u Baker nie znajdujemy. Pojęcie konieczności *de re* jest tutaj angażowane pośrednio: w definicji konstytucji stosuje się bowiem pojęcie rodzaju pierwotnego. Rodzaj pierwotny natomiast jest przez Baker definiowany przez odniesienie do warunków przetrwania *de re* (które są konieczne *de re*).

Co do c) – należy stwierdzić, że pojęcie *własności posiadania własności jako własności rodzaju pierwotnego* wcale nie jest jasne. Czy można posiadać tę samą własność, ale nie ‘jako własność rodzaju pierwotnego’? Według Baker można. Aby to wyjaśnić, wprowadza ona z kolei pojęcie rozróżnienia ‘posiadania własności pochodnie’ (*derivatively*) i ‘posiadania własności niepochodnie’ (*nonderivatively*). Jak definiuje posiadanie własności pochodnie? Czyni to, stosując pojęcie posiadania własności niezależnie od relacji konstytucji z czymś innym i angażując pojęcie konstytucji (które angażuje również, definiując posiadanie własności niezależnie od relacji konstytucji z czymś innym)¹⁵. Mamy zatem *circulus vitiosus*: definiując konstytucję, stosuje Baker pojęcia, które z kolei wymagają do swej definicji pojęcia konstytucji.

3. Determinowanie ‘wszystkiego przez wszystko’

Broniąc spójności swojej koncepcji konstytucji i zasadności wprowadzenia pojęcia rodzaju pierwotnego, Baker twierdzi, że:

B1) Posiadanie określonych (tj. tu i wszędzie w rozumieniu: ‘takich, a nie innych’) własności istotnych determinuje bycie przedmiotem określonego rodzaju

¹⁴ Baker twierdzi, że konstytucjonizm jest odmianą materializmu; uzasadnia to w ten sposób, że zgodnie z jej definicją konstytucji wszystko jest ‘ostatecznie konstytuowane’ przez cząstki elementarne – tamże, s. 214–216. W innym miejscu twierdzi, że konstytucjonizm jest ‘kompatybilny’ z tezą mówiącą, że wszystko, co nie jest fizyczne, superwenuje globalnie na tym, co fizyczne – tamże, s. 186–190.

¹⁵ Tamże, s. 169.

pierwotnego (inaczej: bycie przedmiotem określonego rodzaju pierwotnego jest zależne od posiadania określonych własności istotnych)¹⁶;

B2) Bycie przedmiotem określonego rodzaju pierwotnego determinuje posiadanie określonych własności istotnych¹⁷;

B3) Określone warunki przetrwania *de re* danego indywiduum determinują, jakiego rodzaju pierwotnego jest to indywiduum¹⁸.

B4) Określone własności istotne determinują określone warunki przetrwania *de re*¹⁹.

‘Determinację’ w powyższych zdaniach należy rozumieć jak najogólniej. Ten najogólniejszy sens determinacji można określić następująco. Przyjmijmy, że „() det ()” jest funktorem zdaniotwórczym od argumentów zdaniowych takim, że:

$$Ax \text{ det } Bx \equiv Ax \ \& \ \prod y (Ay \supset Bx).$$

Czytamy: to, że x jest A , determinuje to, że x jest B wtedy i tylko wtedy, gdy x jest A i wszystko, co jest A , jest też B .

Relacja determinowania jest jednoznaczna funkcją własności determinujących na własności determinowane, a więc jeśli dowolne x i y są takie same, gdy chodzi o własności determinujące, to są one też takie same, gdy chodzi o własności determinowane. Odwrotność tej relacji, czyli bycie zdeterminowanym, ma tę właściwość, że jeśli dowolne x i y są różne, gdy chodzi o własności determinowane, to są one też różne, gdy chodzi o własności determinujące. Jest oczywiste, że posiadanie własności A determinuje posiadanie własności B wtedy i tylko wtedy, gdy posiadanie własności B jest determinowane przez posiadanie własności A ²⁰.

Niech: WI – posiadanie określonych własności istotnych; RP – bycie określonego rodzaju pierwotnego; WP – posiadanie określonych warunków przetrwania *de re*.

Tezy B1)–B4) można więc zapisać następująco:

$$B1): \prod x [WIx \text{ det } RPx];$$

$$B2): \prod x [RPx \text{ det } WIx];$$

$$B3): \prod x [WPx \text{ det } RPx];$$

$$B4): \prod x [WIx \text{ det } WPx].$$

Ponieważ determinacja jest relacją przechodnią, z B2) i B3) otrzymujemy:

$$B5): \prod x [WPx \text{ det } WIx];$$

a z B2) i B4):

$$B6): \prod x [RPx \text{ det } WPx].$$

¹⁶ Tamże, s. 170–171.

¹⁷ Tamże, s. 40.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 172.

²⁰ Relacja determinacji, o której mówimy, jest znacznie słabsza niż np. determinacja przyczynowa. Nie jest tu np. wykluczone, że posiadanie własności A determinuje posiadanie własności B i zarazem posiadanie B determinuje posiadanie A .

Mamy zatem następujące tezy Baker:

BI) Posiadanie określonych własności istotnych determinuje bycie określonego rodzaju pierwotnego i *vice versa* (z B1 i B2));

BII) Posiadanie określonych warunków przetrwania *de re* determinuje bycie określonego rodzaju pierwotnego i *vice versa* (z B3 i B6));

BIII) Posiadanie określonych własności istotnych determinuje posiadanie określonych warunków przetrwania *de re* i *vice versa* (z BI i BII)).

Można się domyślać, że Baker uznaje również tezy:

B7) F jest własnością istotną *x*-a wtedy i tylko wtedy, gdy *x* posiada F niepo pochodnie.

To, czy F jest istotną własnością *x*-a, jest zależne od tego, czy *x* posiada F pochodnie, czy niepo pochodnie. Ponieważ dla każdego *x* i dowolnej własności F jest tak, że jeśli *x* jest F, to albo *x* posiada F pochodnie, albo *x* posiada F niepo pochodnie, Baker musi też uznawać, że:

B8) F nie jest istotną własnością *x*-a wtedy i tylko wtedy, gdy *x* posiada F pochodnie.

Stąd też, ponieważ posiadanie własności pochodnie lub niepo pochodnie jest zdefiniowane w terminach konstytucji, mamy *circulus vitiosus*: do definicji konstytucji stosuje się pojęcie rodzaju pierwotnego, do definicji rodzaju pierwotnego – własności istotnej, a do definicji własności istotnej – rozróżnienia pochodnie/niepo pochodnie.

Mając już wyłożone: definicję konstytucji, BI–BIII) i jeszcze B7) i B8), możemy sformułować ogólny zarzut wobec koncepcji Baker. Twierdzimy, że stosuje ona zbyt wiele terminów, których znaczenia nie są jasne, a są raczej tylko ‘eksplikowane’ przez odniesienie do innych terminów, te znowuż do innych, te jeszcze inne zaś – tak bywa – do wyjściowych.

4. Czemu przysługują relacyjne własności istotne?

Wróćmy do przykładu Bryła i Dawida. Jakie własności istotne różnią Bryłę od Dawida? Baker twierdzi, że (co jest zgodne z 3) w definicji konstytucji) Bryła i Dawid są wewnętrznie zupełnie podobni²¹. Zapytajmy: Czy nie byłoby tu bardziej właściwe powiedzieć, że Bryła jest częścią Dawida? W każdym bądź razie Baker uważa, że Dawid posiada własności relacyjne, których nie posiada Bryła, i że owe własności relacyjne są istotnymi własnościami Dawida – gdyby ich brakło, to Dawid przestałby istnieć, a Bryła by pozostała.

Zastanówmy się, jakie to mogą być własności relacyjne. Weźmy pod uwagę try: ‘jest przez niektórych ludzi podziwiany’, ‘niektórzy historycy sztuki piszą

²¹ „They are intrinsically just alike” – Baker, *Persons and bodies. A constitution view*, s. 170.

o nim prace naukowe' i 'muzeum dba o jego zachowanie'. Oznaczmy je odpowiednio: R1, R2, R3. Czy możemy powiedzieć, że któraś z tych własności przysługuje Bryle? Zdaniem Baker wszystkie one przysługują tylko Dawidowi, a nie Bryle (z którą Dawid zajmuje przez jakiś okres tę samą przestrzeń; zatem Dawid i Bryła zajmują wspólnie pewną tę samą czasoprzestrzeń). Wbrew temu twierdzimy, że R1, R2, R3 można prawdziwie powiedzieć właśnie o Bryle. Gdy natomiast mówimy nie np.: „Niektórzy historycy sztuki piszą o Bryle (tej konkretnej bryle) prace naukowe”, ale: „Niektórzy historycy sztuki piszą o Dawidzie prace naukowe”, to nie mówimy właściwie niczego więcej, chyba tylko to, że przy okazji nazywamy tę bryłę jej powszechnie przyjętą nazwą własną.

Baker natomiast twierdzi, że Dawid to *jakby* Bryła *plus* R1, R2, R3 (i zapewne jeszcze inne relacje)²². Gdyby jednak tak pojmować Dawida, to nie można by było powiedzieć, że podziwiamy Dawida – jeśli bycie podziwianym przez nas jest relacją. Należałoby bowiem uznać wtedy, iż jest możliwe, że (co najmniej) dla pewnych x jest tak, że konkretne relacje, w jakich znajduje się x do czegoś innego – y , zawierają się w x .

5. Trudność określenia warunków sprzyjających

Według Baker bycie w warunkach sprzyjających byciu G, tj. bycie D, o którym mówi definicja konstytucji, jest (i musi być) różne od G²³. Nie zawsze jednak jest jasne, czy da się odróżnić D od G²⁴. Na przykład bryła marmuru jako pewne dzieło sztuki jest odbierana przez oglądających jako dzieło sztuki (powiedzmy, że np. dlatego, iż wywołuje w nich jakieś odczucia estetyczne) dopiero wtedy, gdy została wyrzeźbiona przez artystę i została wystawiona do oglądania. Trudno jednak powiedzieć, że bycie wyrzeźbionym przez artystę i bycie wystawionym do oglądania stanowią razem 'warunki sprzyjające' do tego, aby Bryła stała się Dawidem, czyli dziełem sztuki. Same bowiem wystarczają do tego, aby nazwać tę bryłę „Dawidem” (zwłaszcza, jeśli tak nazwał ją ów artysta). W takim razie, co w wypadku rzeczonyj, różnej zdaniem Baker od Dawida, Bryły może stanowić 'warunki sprzyjające', aby 'zaistniało nowe indywiduum': Dawid? Twierdzimy, że – przynajmniej, gdy chodzi o Bryłę i Dawida traktowanych przez Baker jako wzorcowy przykład konstytucji – nie ma różnicy między 'warunkami sprzyjającymi byciu dziełem sztuki' a byciem dziełem sztuki. Jeśli tak jest, to Bryła nie konstytuuje Dawida, ponieważ, zgodnie z definicyjnym założeniem, warunki

²² Baker nie powie jednak wyraźnie, że Bryła jest częścią Dawida. Przyjmuje natomiast, że Bryła i Dawid są 'wewnętrznie zupełnie podobni', jak też, że Dawid posiada relacyjne własności istotne, których nie posiada (jako swoich własności istotnych) Bryła.

²³ Baker, *Persons and bodies. A constitution view*, s. 42.

²⁴ Zauważmy, że bycie D nie może być wcześniejsze od bycia G (w definicji konstytucji jest mowa o jednym czasie t).

sprzyjające D byciu G mają być różne od G; gdyby D były tożsame z G, to warunek 5) w definicji konstytucji byłby tautologiczny (przy oczywistym założeniu). Może należałoby zatem powiedzieć, że „Bryła” i „Dawid” są nazwami jednego indywiduum trwającego w pewnym okresie t_1-t_n , albo – jeśli przypuszczamy, że Bryła trwała przed Dawidem – że Dawid jest temporalną częścią Bryły?

6. Przechodność konstytucji

Dean W. Zimmerman wykazuje, że nie istnieją racje, aby uznawać, iż zdefiniowana przez Baker relacja konstytucji nie jest przechodnia²⁵. Faktycznie nie ma powodów, by przeczyć, że np. moje ciało konstytuuje osobę (czyli mnie), owa osoba (ja) konstytuuje ojca dwojga dzieci, a zarazem jest tak, że moje ciało konstytuuje ojca dwojga dzieci²⁶. Jeśli tak, to mamy następujący problem: 1) jedna rzecz może być konstytuowana przez wiele rzeczy jednocześnie i 2) jedna rzecz może konstytuować wiele rzeczy jednocześnie.

Aby wykazać 2), nie trzeba uznawać nawet przechodności konstytucji. Tak np. nie ma powodów, aby przeczyć, że moje ciało konstytuuje i osobę (mnie), i ojca dwojga dzieci, i nauczyciela, i jeszcze wiele innych ‘rzeczy’ jednocześnie – nawet gdy nie zawsze jest tak, że jeśli x konstytuuje y , a y konstytuuje z , to x konstytuuje z . Możemy bowiem pomyśleć – i nie stoi to w sprzeczności z definicją konstytucji akceptowaną przez Baker – konstytuowanie ‘równoległe’, tj. jedna rzecz konstytuuje zarazem wiele rzeczy jednocześnie, nie na zasadzie przechodności, lecz bezpośrednio. Powiedzmy, że moje ciało konstytuuje: ojca dwojga dzieci, nauczyciela, człowieka przed trzydziestką *etc.* Zgodnie z koncepcją Baker należy powiedzieć, że ja – ojciec dwojga dzieci jestem indywiduum innym niż moje ciało, ale również indywiduum innym niż ja – nauczyciel. Tak trzeba twierdzić, ponieważ warunki przetrwania mnie – nauczyciela są różne od warunków przetrwania mnie – ojca dwojga dzieci.

7. Kwestia dwóch różnych indywiduów

Baker głosi, iż może być tak, że przedmioty zajmują dokładnie tę samą przestrzeń w jakimś jednym czasie, czy nawet dokładnie tę samą czasoprzestrzeń, lecz nie są (ściśle) identyczne. Takimi są właśnie przedmioty: konstytuujący i konstytuowany. Przedmiot konstytuujący, np. Bryła, konkretnie ukształtowana całość z kamienia, jest jednym indywiduum, a zajmujący tę samą przestrzeń w tym sa-

²⁵ Dean W. Zimmerman, *Persons and bodies: constitution without mereology?*, „Philosophy and Phenomenological Research” 2002, vol. LXIV, nr 3, s. 602–603.

²⁶ Niektóre inne koncepcje konstytucji ujmują ją jako relację przechodnią – zob. np. Judith Jarvis Thomson, *The statue and the clay*, „Noûs” 1998, vol. 32, nr 2, s. 157.

mym czasie Dawid, dzieło sztuki, jest drugim, innym indywiduum²⁷. Wiąże się to u niej dość wyraźnie z tezą, że suma wszystkich części x -a nie jest identyczna z x -em. Obie tezy są wysoce kontrowersyjne.

8. Uwagi końcowe

Istnieją inne ujęcia relacji konstytucji, które, w przeciwieństwie do koncepcji Baker, definiują konstytucję, stosując pojęcie części. Niektóre z tych ujęć pozwalają na mereologiczną redukowalność tego, co konstytuowane, do tego, co konstytuuje (co również nie jest możliwe u Baker). Tak np. Judith Jarvis Thomson przyjmuje²⁸ następującą definicję. Dla dowolnych przedmiotów materialnych x , y i dla dowolnego czasu t jest tak, że: x konstytuuje y w czasie t wtedy i tylko wtedy, gdy:

1) x jest częścią y -a w czasie t i y jest częścią x -a w czasie t (co jest równoważne temu, że x i y zajmują tę samą przestrzeń w czasie t);

2) a) pewne części, oznaczymy je jedną zmienną „ z ”, są w czasie t częściami x -a i są z konieczności częściami x -a w każdym czasie, gdy istnieje x , i b) może być taki czas, że dowolne części z -ów nie są częściami y -a (inaczej: x posiada pewne części stałe, a części owych części mogą, w jakimś czasie, nie być częściami y -a);

3) nie jest tak, że: a) pewne części, oznaczymy je jedną zmienną „ z ”, są w czasie t częściami y -a i są z konieczności częściami y -a w każdym czasie, gdy istnieje y , i b) może być taki czas, że dowolne części z -ów nie są częściami x -a (inaczej: ewentualne części części stałych y -a nie mogą nie być częściami x -a).

Problem zastosowania pojęcia konstytucji do naturalizacji pewnych poziomów rzeczywistości polega na tym, że konstytucję określa się zwykle (tak jest też u Baker i Thomson) jako relację zachodzącą między przedmiotami materialnymi, czyli zajmującymi pewną czasoprzestrzeń i niemającymi charakteru relacyjnego. Natomiast w wielu wypadkach bycie danego rodzaju jest złożoną własnością relacyjną przedmiotu. Być może należałoby też powiedzieć, że owa bardzo złożona własność relacyjna jest tożsama z zespołem wielu faktów. Odchodząc więc od powyższych sformułowań definiujących konstytucję, można by rozważać jakiś ogólniejszy sens „konstytuowania” – taki, że np. jakieś fakty biologiczne i psychiczne ‘konstytuowałyby’ pewien fakt społeczny. Przypuszczalnie owo ‘konstytuowanie’ jest po prostu niczym innym niż ‘składaniem się’ faktów prostszych na fakt złożony²⁹.

²⁷ Baker, *Persons and bodies. A constitution view*, s. 33; Baker, *Unity without identity: a new look at material constitution*, s. 147.

²⁸ Thomson, *The statue and the clay*, wyd. cyt., s. 157.

²⁹ Ostatecznie zaś kwestia ma charakter raczej językowy niż ontologiczny. Istnienie złożonego faktu p jest bowiem niczym innym niż tym, że: istnieje fakt q_1 i istnieje fakt q_2 i... i istnieje fakt q_n .

Podsumowując – niektórzy ontolodzy uważają, że pojęcie konstytucji jest potrzebne. Konstytucję definiują różnie albo raczej: definiują różne relacje, istniejące lub nie. Istnieją koncepcje konstytucjonizmu, które są bronione w sposób bardziej wiarygodny, a znaczy to też: bez angażowania takiej ilości scholastycznych pojęć, jak to jest u Baker³⁰. Takim jest m.in. ujęcie Thomson.

Wydaje się natomiast, że z idei konstytucjonizmu Baker można wziąć dość wiarygodną i interesującą ogólną tezę mówiącą, że pewne własności przysługują przedmiotom (a zatem też istnieją) tylko pod warunkiem, że istnieją podmioty, które dysponują odpowiednimi pojęciami. Wydaje się bowiem *prima facie* dość wiarygodną np. tezę, że gdyby ludzie nie posiadali pojęć moralnych, to wszystkie czyny ludzkie, pozostając takimi, jakim są (gdy chodzi o własności pozamoralne), nie posiadałyby własności moralnych³¹. Istnieją takie własności, które przysługują tylko pod warunkiem, że ludzie posiadają odpowiednie pojęcia. Niektóre z tych własności można by nazwać „instytucjonalnymi” – jak np. własność bycia prezydentem państwa czy własność bycia żonatym (podczas gdy np. własność bycia biologicznym ojcem nie jest już własnością tego rodzaju).

Constitution or Identity–Ontology of Lynne Rudder Baker

For nearly two decades new ontologies have been proposed that are based on the concept of constitution. A constitution is something close to identity in these theories. One such proposal was made by Lynne Rudder Baker who uses the concept of constitution to deal with such problems as criteria of the continuity of human persons or the relationship between a person and her body. She also applies her theory to such Aristotelian queries as the relationship between a particular statue and the material from which it has been made. The author takes a critical approach to these proposals. Essentially he claims that Baker's theory is not clearly formulated. It is burdened with circularity and ambiguities. Her primitive terms are so vague that it is possible to draw entirely different conclusions from her assumptions. The conclusion is that the theory is too „scholastic” in the deprecatory sense of the term.

³⁰ Zob. też. np. Derk Pereboom, *Robust nonreductive materialism*, „The Journal of Philosophy” 2002, vol. XCIX, nr 10, s. 499–531; Dean W. Zimmerman, *Theories of masses and problems of constitution*, „Philosophical Review” 1995, vol. 104, nr 1, s. 53–110; różne koncepcje konstytucji przedstawiane są w: Michael Rea (red.), *Material constitution: a reader*, Lanham, Maryland 1997, s. 350.

³¹ Por. Rafael de Clerq, *Two conceptions of response-dependence*, „Philosophical Studies” 2002, vol. 107, nr 2, s. 162–167. W tym koncepcja konstytucji Baker podobna jest do niektórych koncepcji własności dyspozycyjnych.